

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 12.

w Szrodę dnia 11. Lutego Roku 1807.

GRANDE ARMÉE.
Gouvernement de Posen.

ORDRE DU JOUR.

Depuis quelque tems des mal intentionnés ont osé se permettre de repandre des bruits les plus absurdes et les plus mesongers sur la grande Armée, commandée par Sa Majesté l'Empereur et Roi en personne.

Les Gens accoutumés à juger des événemens ne se laissent pas prendre à des pièges aussi grossiers, mais le vulgaire naturellement credule, est trompé, il s'inquiette; et la sécurité, dans laquelle il peut vivre, est troublée.

Pour arrêter l'audace de ces hommes, pour qui le repos des autres est un fléau, Monsieur le Général Gouverneur du Département de Posen, ordonne aux autorités militaires et civiles, tant françaises que polonaises, à la Gendarmerie Impériale, alors les agens chargés de la police dans l'étendue du Département de Posen, d'arrêter et faire conduire devant lui et à son quartier général à Posen, toutes personnes, qui semeroient, reprendroient, ou propageroient des nouvelles contraires aux intérêts de l'Armée; à la surêté des personnes et des propriétés.

Ces mêmes personnes sont en outre prevenues, que pour leur defense, il ne s'agira pas de dire, — je l'ai entendu dire. Elles seront incarcérés jusqu'à ce que Sa Majesté ait statué sur leur Sort.

Le présent Ordre sera inséré dans les gazettes de Posen, imprimé en langues française, polonaise et allemande par les soins de M. M. de la Chambre administrative de Posen et publié et affichée dans toute l'étendue du Département.

Posen, le 4. Fevrier 1807.

Le Général de Division, Gouverneur et
Commandant Supérieur de la Ville et
Département de Posen.

LIEBERT.

ARMIA WIELKA.
Gubernia Poznańska.

ROZKAZ DZIENNY.

Od niejakiego czasu źle myślący odważyli się, rozszerzać wieści najnierozumniejszye i najkłamliwsze, względem Armii kommanderowanej przez samego Najjaśniejszego Cesarza i Króla.

Ludzie przyzwyczajeni do sądzenia z zimną krewią o wypadkach, nie dadzą się uwikłać w tak niezgrabne sidła, lecz pospolstwo z natury łatwe - wierne bywa oszukane, niespokojności nabawia się, a spokojność, w której żyćby mogło, staie się nadwężona.

Dla wstrzymania więc zuchwałości tych ludzi, którzy ubiegają się za odurzeniem drugich, Pan Jenerał Gubernator Departamentu Poznańskiego nakazuje wszystkim zwierzchnościom wojskowym i cywilnym, tak francuzkim iak polskim, i żandarmerji czyli policyi wojenney Cesarzskiej, i wszystkim sprawującym urząd policyi w okręgu Departamentu Poznańskiego, aby aresztowali, iemu do kwatery głównej do Poznania odsyłali wszystkie osoby, któreby nowiny sprzeciwiające się interesom Wielkiej Armii, bespieczeństwu osob i ich własności rozsiewać, rozgadywać, lub powtarzać, odważyli się.

Oświadczają się oraz, że oskarżonym osobom, nie dosyć będzie powiedzieć na ich obronę: że to słyżał od drugiego. Będą one doporząd więzione, dopokąd Najjaśniejszy Pan o ich losie niezadecyduje.

Niniejszy rozkaz będzie w gazety Poznańskie umieszczony, za staraniem Izby Wojenney i Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego w językach: francuzkim, polskim i niemieckim wydrukowany, w całym okręgu Departamentu publikowany, i we wszystkich miastach poprzybiiany.

W Poznaniu dnia 4. Lutego roku 1807.

Jenerał dywizji, Gubernator i Kommandant przełożony miasta i Departamentu Poznańskiego.

LIEBERT.

z Poznania dnia 9 Lutego.

*Kommissoryat Woyskowy Departamentu
Poznańskiego. Do Obywateli wszel-
kiego stanu i kondycyi.*

Któryż jest z was? któryby słysząc lub patrząc na uszykowanych prawie w oka mgnieniu w rotę i idących walczyć z nieprzyacielem Rycerzy Polskich, nie uronił łzy czułości? i był tak zimny, aby nie wystawił sobie przysług Ojczyzny świetność, oraz nie czuł w sobie radości, iż w krótkce zobaczy zemszczoną Ojczyznę, nie siłą, lecz podstępem pokonaną. Rozumieli nieprzyjaciele, iż rozszarpawszy ziemię, zniszczyć potrafią ducha Narodowego; lecz nadzieja ich omyłona została. Polak! sprawdził słowa Filozofa Genewskiego: *rozszarpać Polskę zdołali, lecz iey strawić nie potrafili.* Nie uszło zapewne wzroku waszego, iż żołnierz idąc na pole sławy, nie był opatrzony wpatrontasze i tornistry: pierwsze wspaniałość **NAPOLEONA Wielkiego** mu daie, drugiego po obywatelstwie waszém spodziewa się. Przysetajcie do Kommissoryatu Poznańskiego wołowe i cielece skóry wyprawne lub surowe, aby mógł się zatrudnić prędkim użyciem skór tychże; by żołnierz po wojennych znojach mógł przez przystawione tornistry, odmienieniem suchej odzieży odpocząć sobie, i pospieszać zatrzyć ślady nieprzyjaciół. Działo się na Sessyi dnia 8. Lutego 1807.

K. K w i l e c k i, Prezydujący.

Wczoray wieczorem przybył tu JW. Massena, Marszałek Państwa, i dziś rano w dalszą udał się podróż do Warszawy.

JW. Niemojewski, Jenerał Brigady, wyjechał ztąd do Bydgoszczy.

z Warszawy 3 Lutego.

N. Cesarz **NAPOLEON** wyjechał z tej stolicy dnia 30. z. m. dla zwiedzenia mieysc, w których woyska Jego stoja na leżach zimowych.

Od kilku już dni bawi tu JW. Marszałek W. dworu, Duroc, który przyszedł zupełnie do zdrowia.

Onegdaj przyjechał tu Generał Oudinot. JW. Marszałek Massena co chwila jest spodziewany.

Zeszley niedzieli odprawił się na dziedzińcu pałacu Saskiego, popis zgo regimentu piechoty Polskiej Półkownikostwa W. Stanisława Potockiego, w przytomności JW. Gubernatora Gouvion, JO. Xcia Jozefa Poniatowskiego, Generała i diwizyi i dyrektora wojny; JP. Generała Lemarois i wielu innych znakomych osób. Regiment ten chociaż nie zupełnie jeszcze umundurowany i wkrótkim czasie zebrany, dobrze jednak już w robieniu bronią, przez gorliwy korpus oficerów swych wyzuczony, nayprzyjemniejszy dla Polaka wystawiał widok, a w wybawcach naszych utwierdzał przekonanie, iż woysko Polskie, które w dalekich krainach sławę narodowi swemu przynosiło, teraz na ziemi oyczystey z większym jeszcze mężstwem i poświęceniem się obok nich walczyć będzie. Kilka kompanii tego regimentu wyruszyło ztąd dziś pod szefem batalionu JP. Szumlańskiego, do obozu.

Z Łowicza i Łęczycy spodziewane tu są co chwila dwa bataliony z regimentów Polskich 1go i 2go.

List do Redakcyi.

Wyznaczony do organizowania siły zbrojney departamentu Płockiego, znalazłem w osobach rządowych pomoc, w obywatelach gorliwość, we wszystkich ducha zapалу, i poświęcenia Ojczyźnie. — Młodzież z ochotą idzie pod chorągwie oyczyste. Kommissoryat własnym majątkiem zaręczył kupcom za sukna, płótna, i skóry. Kupcy i żydzi oddali towary, małym bardzo zyskiem zaspokoieni; niektórzy nawet nie chcieli żadnego zarobku. Ofiary idą gorliwie, a dał w nich przykład przeznaczony do odbierania ich JW. Kasztelan Hrabia Zboński — Mi

w tym departamencie, na niczym żołnierzo-
wi nie zbywa; czekamy tylko na broń, żeby
regimentu liniowe wystawić. Dołączam wy-
rażenie ofiar do kasy centralnej złożonych.
— JW. Zboiński Kasztelan Płocki złotych
Polskich 20,000. — Chamski, officer pierwszej
legii, złotych 2000. — Oficjaliści JW. Ka-
sztelana Zboińskiego zł 452. — Jan Bethier
kupiec Płocki złot. 600. — JW. Zieliński
Jenerał, Prezes Izby Woienny-Administra-
cyjnej Płockiej, srebra grzywien 104. —
Rozciszewski Chorąży, srebra grzywien 22 —
Kozłowski Konsyliarz Izby sprawiedliwości
Płockiej, srebra grzywien 6. — W. Zalewski
dziedzic Biezunia, sukna łokci 800 a skór
wyprawnych 50, (podpisano)

Woyczyński, Jenerał.

N. Cesarz i Król zatrzymawszy się
nieco w Pułusku dnia 30. z. m. udał się do
Prasnysza, gdzie nocował. Nazajutrz po-
jechał do Villenberg, żąd, obejrawszy
zimowe leże, wyjechał w tymże celu dnia 1.
Lutego w dalszą podróż. Wszystkie donie-
sienia zgadzały się, że Moskale, którzy po-
czynili byli nieciakie naprzed poruszenia na
prawym swém skrzydle, cofnuli się znowu
jak nayspieszniej. Przednie stráže Francuz-
kie nie spotkały od nieciakiego czasu, ani
Moskali, ani kozaków.

W tych dniach przybył tu Xiążę
Waldeck.

z Gniezna d. 4. Lutego 1807.

Dziś o godzinie gtey odbyło się w tu-
tejszey katedrze ostatnie nabożeństwo gar-
nizonowe 2go batalionu 1go regimentu infan-
teryi Polskiej, w przytomności Prałatów,
wszystkiego Duchowieństwa archikatedry i
niezliczonego ludu na ten akt wojskowy zgro-
madzonego. Po mszy S. Homaczył JX. Przy-
bylski, Jalmużnik regimentowy, przysięgę żoł-
nierską; po wykonaniu której JW. JX. Suf-
fragan Łubieński, orderów orla białego i S.

poświęcił, i one oddał Jaśnie Oświeconemu
Xiążęciu Ordynatowi Sułkowskiemu, Pułko-
wnikowi Kommandantowi regimentu; po-
czém miał JX. Przybylski mowę następującą:

Żołnierze! Oto są chorągwie wasze, któ-
rych nie powinniście odstąpić! Bóg dobrotli-
wy pozwolił nam je znowu po niewoli dwu-
nastoletniej rozwinąć! Orzeł biały, który się
niegdyś nad Tannenbergiem, nad Moskwą,
nad Wiedniem z chwałą unosił, rozpoście-
ra tén żwawiey swe skrzydła, im bardziey
go zgnebić usiłowane. Polska rozszarpana,
pod łapami drapieżnych wilków dotychczas
ięcząca, spogląda z politowaniem na swych
pogromców konaących, a z otchłani pro-
chmistey wesoło swe znaki powstania wynosi.

Żołnierze! wychodzimy do tych krajów,
w których przodkowie nasi z chytrymi Krzy-
żakami walczyli, a które krzywoprzysięzca
Brandeburski gwałtownie nam wydarł. Nie-
masz stopy w Prussach Polskich, któreby
waleczność Polaków krwią nieprzyjaciół nie-
napoiła. Jakie dla was szczęście! Ten kraj,
który Leszek Biały, Władysław Łokietek,
Jagiello Władysław swém mężstwem uwie-
cznili, ma być chwalebnym składem wien-
ców waszych. Zasłużciecie. Odwaga wasza
jest ich rękoiymią.

Maiąż wam prochy, które deptać będzie-
cie, mężnych przodków waszych wyrzucać,
iż niegodnymi synami oyczyzny iścieście?
Maiąż was jeszcze zachęcać do wykorzenie-
nia okrucichów tey potęgi, która niegdyś Pol-
sce służąc, z Pani swoiey naybardziey się
urągała, niszcząc wiarę, ięzyk, imię przod-
ków, maiątki prawych synów oyczyzny za-
bierając, oddalając rodaków od wszelkich
urzędów, wynosząc nakoniec na wszystkie
honory hołotę, która się z nas spanoszyła?

Bracia! Dosyć cierpieliśmy. Rozpac-
sama powinna nas była dawno uzbroić! Po-
każcież teraz, iż Polakami iścieście. Macie
wojować pod przewodztwem Niezwycię-

broń rozdał, którą Prusak na was kuć kazał. Utopcież bagnety wasze w tych sercach, w których zawsze wzgarda Polaków, chciwość zaborów, chytrość niedołężna wrzały. Przestrzelajcie te ręce, które po własności nasze posunąć się odważyły. Kalciecie te nogi, które świętą ziemię naszą zgwałciły.

Żołnierze! Ufajmy Bogu, ufajmy dobrey sprawie. Tą stałą nasze serca krzepmy. Bóg oczywiście jest z nami. Przysiążmyż wiego Świątyni, iż chorągwi naszych nie odstąpimy. Zginąć lub zwyciężyć niech będzie hasłem naszym.

z Paryża dnia 24. Stycznia.

Czterdzieste osme urzędowe doniesienie W. Armii.

Warszawa dnia 3. Stycznia.

Jenerał Corbineau, Adjutant Cesarza, wyruszył był z 3. regimentami lekkiej kawalerii do Pultuska dla ścigania nieprzyjaciela. Po osadzeniu Broku przybył dnia 1. Stycznia do Ostrowiela, zgromadziwszy w swej drodze 400 brańców, rozmaitych oficerów i liczbę wozów bagażowych. Marszałek Soult stoi z 3. brygadami lekkiej kawalerii z dywizyi Lasalle podłużnie brzegów rzeczki Orcya w celu zasłonięcia rozkantonowanej armii. Marszałkowie, Ney, Xiążę Pontecorvo i Bessieres rozkantonowali swoje wojska na lewém skrzydle. Korpusy armii Marszałków Soult, Davoust i Lannes osadziły Pultusk i brzegi Bugu. Armia nieprzyjacielska nieprzestaje się cofać. Cesarz przybył dnia 2. Stycznia do Warszawy. Dwa dni śnieg padał i marzło; lecz odwilż znowu się zaczyna, a drogi, które się zdawały polepszać, znowu tak są złe jak przedtym. Xiążę Borghese był zawsze na czele 1. regimentu karabinierów, którym kommanderuje. Waleczni karabinierowie i kirysyerowie pałali żądzą spotkania się z nieprzyjacielem, ale dywizye dragonii będąc naprzód i pora-

spodobności do przypuszczenia ataku. JC. K. Mość mianował Jenerała Lariboissiere Jenerałem Dywizyi, powierzywszy mu komendę nad swoją gwardyą. Jest to oficer zasług naysznakomitszych. Wojsko W. Xiążęcia Wirzburgskiego składa garnizon miasta Berlina, złożone będąc z 2 regimentów dystryngwuiących się swoim dobrem postępowaniem. Wojska bawarskie i wirtembergskie zasłużyły sobie na pochwałę Xiążęcia Hieronima i szacunek Armii Francuzkiej. Kommandant Szlązki ściągnął był do kupy garnizony nieopasanych fortec, uformowawszy z nich korpus z 8000 ludzi, z którymi ruszył był na odsiecz Wrocławowi. Lecz Jenerał Hedouville, Szef Sztabu Xiążęcia Hieronima, wysłał Jenerała Montbrun, kommanderuiącego Wirtemberczykami, i Jenerała Minucci, Kommandanta Bawarczyków, przeciw temu korpusowi, którzy nieprzyjaciela w Strehlen dogoniwszy, i zupełnie go rozproszywszy, zabrali mu 400 ludzi, 600 koni i znaczny transport żywności, którą nieprzyjaciel do fortecy wprowadzić chciał. Maior Herscher uderzył na czele 150 ludzi lekkiej jazdy na 2 pruskie szwadrony, rozpędził je i 26 niewolników zajął. JC. K. Mość rozkazał część chorągwi przy oblężeniu Głogowa zdobytych posłać Królowi Wirtembergiemu, którego wojska tę fortecę opanowały. JC. K. Mość chcąc także nadgrodzić dobre postępowanie tych woysk, przyrzekł korpusowi wirtembergiemu 10. ozdób legii honorowej. Deputacya Królestwa Włoskiego, złożona z JJ. PP. Pricca, Ministra Skarbowego, męża wielkich zasług, Renier, Podesty Weneckiego, i Guastavilani, Członka Rady Stanu, przedstawiona była dziś JC. K. Mci. W tym samym dniu dał także audyencyą wszystkim ustanowionym krajowym Władzom i rozmaitym cudzoziemskim w Warszawie znajdującym się posłom.

Journal de l'Empire zawiera niektóre uwagi nad ziemiepisem historycznem Królestwa Polskiego, z którego następujący umieszczamy wyjątek: — Austria ogłosiła przed trzema laty urzędownie liczbę ludności Galicyi, która wynosi 4,921,845 mieszkańców. Odrzucić od tego trzeba 200,000 dusz na Bukowinę, powiat Turkom zabrany, reszta należy do Polski. W Wiedniu twierdzą, że to mądrości rządu ten wzrost ludności przypisywać należy. Prussy uznały urzędownie ludność 13,87,800 osob w części Polskiej, Prussami Południowymi nazwaney, zamiast 1,136,389, iak było w tabeli podziału. Również inne prowincye polskie przez Prussy zajęte więcey zawierały mieszkańców: lecz liczba ich nie jest jeszcze dokładnie wiadoma; Polska pruska obeymować ma do 3 milionów mieszkańców. Karta graniczna Rossyi, ogłoszona za wyraźną approbacją rządu rossyjskiego, mowi: że to mocarstwo zyskało w pierwszym podziale 1,226,966 poddanych; w drugim 3,745,663, przez mniemane poddanie się dobrowolne Kurlandyi, 387,922; a w trzecim podziale 1,407,492: co czyni w ogulności ludność z 6,767,955 dusz w Polsce rossyjskiej. Podług tych podań urzędowych terazniejsza ludność całej Polski, podług granic przed rokiem 1772, wynosi przeto 14,489,798 osob. — Sama natura okazuje ten kraj bydź zdolnym do dania komunikacyi między morzem Bałtyckiem i morzem czarnem. Umyślono porobić rozmaite kanały, i te projekta poczęści już wykonane zastały; lecz nie mamy jeszcze w ręku opisów nayswieższych względem stanu tych dzieł. Wreszcie, nieszczęśliwy podział odział tym komunikacyom część ich użyteczności, a dla zobopólne tamują handel wewnętrzny tego kraju. Rossyja przyprowadziła do skutku w swoich prowincyach Polskich projekt podobny. Połączone są kanałem Dzwina i Berezyna, która w Dniest wpada. Mimo tych wszystkich komunikacyów sztu-

czyen, potrzeba aton konieczne, ażeby Polska była Pamią nie tylko portów Gdańska i Memla, lecz także Odessy i Hersonu, przez co wywoz zboża przez morze czarne z Podola i Wołynia korzystnieyszym się stanie. Przez morze to czarne dostarczał tyle żywności Ateńczykom Król Leukon. Przez Akernau, czyli Białogrod, Król Władysław Jagiellończyk posyłał zboże do Stambułu i na wyspę Cypr. Wenetowie prosili Króla Zygmunta, aby im pozwolił otworzyć znowu tę drogę handlową, iak zaświadcza w kronikach swoich Sarnieki.

Podług decyzyi N. Cesarza i Króla, nikt nie może mieć mowy w kościele bez pozwolenia Biskupa dycezyi. Dekret ten wydany został na rapport Ministra obrządków religii, z przyczyny niektórych mów w pewnych kościołach mianych, a które mogły bydź dla wiernych przedmiotem niespokojności i zgorzenia.

z Paryża dnia 27. Stycznia.

Czterdzieste dziewiate urzędowe doniesienie W. Armii.

Warszawa dnia 8. Stycznia.

Wrocław poddał się. Jenerał Vietor, Kommandant 10. korpusu Armii, ruszył z swoim woyskiem, obleść Kolberg i Gdańsk, które fortece jeszcze w biegu tężymy opanować chce. P. Zastrow, Adjutant Króla Pruskiego, człowiek mądry i umiarkowany, który podpisał rozeym nieratyfikowany przez iego Monarchę, otrzymał jednak przy swoim przybyciu do Królewca *Portefeuille* Zagranicznych Interessów. — Nasza lekka kawalerya jest niedaleko Królewca. Armia Rossyjska cofa się jeszcze wciąż do Grodna, i iak się dowiadujemy, znajdowało się w ostatnich potyczkach wiele iey Jeneratów między zabitymi i rannymi; także panuje w tęż Armii wielkie nieukontentowanie przeciw Imperatorowi Rossyjskiemu i Dworowi. Żołnierz mowi głośno: że

burgski i Jenerałowie dworscy zapewne tą razą byliby wyiechali do Armii z tą samą ufnością jak w roku przeszłym, gdyby byli sądzili Armią dosyć mocną do mierzenia się korzystnie z Francuzami; lecz jeżeli przez batalie pod Austerlitz i Jeną nauczeni, byli tego zdania, iż Moskale nie pomyślnego przeciw Francuzów przedsięwziąć nie mogą, to nie należało więc było wdawać się w żadną z nimi walkę. Dalej mówią: Imperator Alexander naraził naszą sławę; ponieważ dotąd zawsześmy zwyciężali, i powszechna była o nas chlubna opinia, iż zwyciężonemi byź nie możemy; lecz teraz wszystko się odmieniło. Od dwóch lat wodzą nas to od Polskich granic do Austrii, to od Dniestru do Wisły, i wszędzie wpadamy w sidła nieprzyjacielskie; łatwo się więc przekonać, że we wszystkim błędzą. — Jenerał Michelson jest jeszcze w Multanach. Armia Turecka stoi w Bukarescie i na Wołoszczyźnie. Do tych czas nic się więcej nie stało, jak tylko, że Chocim i Bender opasany został. Przeciwnie w Turcyi wszystkie spieszą wojska, odeprzeć ten tak niesprawiedliwy napad.

Pięćdziesiąte urzędowe doniesienie W. Armii.

Warszawa dnia 13. Stycznia.

Wojska Francuzkie zastały w Ostrołęce kilku chorych Moskalów. Armia Moskiewska cierpi bardzo znaczną szkodę przez choroby powiększające się co dzień w iey szeregach. Między Jenerałami Kameńskim, Beningsenem i Buxhewdenem największa panuje niezgoda. W całym polsko-pruskim kraiu żadnego już nie masz nieprzyjaciela. Król Pruski opuścił Królewiec, udając się do Memla. Garnizon Wrocławski złożony z 5500 ludzi defilował dnia 8. Stycznia przed Xiążciem Hieronimem. Korpus z 10,000 ludzi, ściągniiony przez Xiążęcia Anhalt-

tec, porażony i rozproszony został dnia 29. i 30. Grudnia. Jenerał Montbrun z kawalerią Wirtemberską ubił mu wiele ludzi pod Ohlau, zabrał 700 niewolników, 4 armaty i wiele koni. Rzeczony Xiąże zebrawszy się znów za Nissą, atakowany był w 9000 ludzi i przymuszony będąc w Grietern do pretkiej ucieczki, zostawił część swojej artyleryi, wiele bagażów i koni, wojsku zaś swemu kazał potém wrócić w pojedynczych oddziałach do swoich fortec. Nieprzyjaciel miał w tej potyczce wiele zabitych i 800 niewolników stracił. Marszałek Mortier wkroczył do Szweckiej Pomeranii. Dnia 20. t. m. przednia straż Armii Tureckiej z 15,000 ludzi złożona znajdowała się na granicach Wołoszczyzny i Multan. Xiąże Dołgoruky stał tam także z swoim wojskiem; nieprzyjaciel stał więc naprzeciwko niego. Oficerowie Tureccy ciągnący przez Bukareszt zdawali się byź bardzo na Moskali rozgniewani, mówiąc do pewnego Francuzkiego Oficera znajdującego się w tém mieście: „*Francuzi obacz, czego dokazać potrafimy. Składać będziemy prawe skrzydło Polskiej Armii; okażemy się godnymi pochwał Cesarza NAPOLEONA.* Wszystko jest w poruszeniu w tém wielkiem Państwie. Szeikowie i Ulemowie wspierają w mowach publicznych te przygotowania zbrojne, a młody i stary rwie się do oręża dla odparcia tej niesprawiedliwej napaści. P. Italiński, Poseł Moskiewski w Stambule, nie mógł inaczej uysć niewoli w 7miu wieżach jak tylko przyrzeczeniem, że z powrotem swego kuryera, Moskałe otrzymają rozkaz do ustąpienia z Multan, tudzież do oddania Chocima i Benderu. Serwianie, których Moskale za sprzymierzeńców przyznają, opanowawszy jedną wyspę Austryacką na Dunaju, dla bombardowania Belgradu, rząd Austryacki wydał rozkaz, aby im tę wyspę na powrot odebrano. Jest wielkim interessem Austrii i Francyi,

ażeby Multany, Wołoszczyzna, Serwia, Grecya, Romelia i Anatolia, nie były igrzyskiem dumy moskiewskiej. Interes Anglii równie jest tak w tej rzeczy naruszony jak interes Francyi i Austrii. Lecz poznaż to Anglia? nakażeż nakoniec mileżeć nienawści, jej gabinetem powodującej? Będzie słuchać nauki mądrej polityki i doświadczenia? Jeżeli zamknie oczy na przyszłość, unosząc się jedynie zazdrością przeciw Francyi; na ten czas wypowie pewnie Porcie wojnę, złączy się jako posiłkujący naród z ambicją Moskalów, a tak sama wykopie pod sobą przepaść, której głębokość w ten czas dopiero pozna, kiedy już w niej pogrążona leżeć będzie.

Pięćdziesiąte pierwsze urzędowe doniesienie W. Armii.

Warszawa d. 14. Stycznia.

Dnia 29. Grudnia przyszła do Królewca do Króla Pruskiego niżej umieszczona depesza Jenerała Bennigsen, będąc natychmiast wszędzie ogłoszona i publicznie z największą radością mieszkańców poprzybijana. Król przyjmował z tego powodu powinszowania. Lecz dnia 31. Grudnia wieczorem, od pruskich oficerów i innych ludzi dowiedziano się prawdy, która tym większy sprawiła smutek i trwogę, jak nieograniczoną była poprzedzająca radość, tak dalece, że już chciano umykać z Królewca, do czego wszystkie potrzebne czyniono przygotowania. Odesłano do Memla skarb ze wszystkimi kosztownymi sprzętami; Królowa, która bardzo jest chora, popłynęła 3go Stycznia do Memla, dokąd się także udał Król dnia 6. Stycznia. Szczątki dywizyi Jenerała Lestok również do Memla pociągnęły, a w Królewcu zostały się tylko dwa bataliony i jedna kompania inwalidów. Ministerium Króla Pruskiego składa się teraz z następujących osób: Jenerał Zastrow, Minister Z. I.; Jenerał

Rüchel, który jeszcze chorym jest na ranę w batalii pod Jana otrzymaną, Minister wojny; Tajny Konsyliarz Segebarth, Minister wewnętrznych interesów. — Potęga Pruskiej Monarchii jest następująca: Król ma przy sobie do 1500 ludzi częścią jazdy częścią piechoty; Jenerał Lestok ma do 5000 ludzi, rachując w to 2 bataliony i jedną kompanię inwalidów, które w Królewcu zostawiono. Jenerał Hamberger ma w Gdańsku 6000 ludzi. Mieszkańcy zostali tam rozbrownieni, i doniesiono im, że w przypadku ataku wojsko strzelać będzie na tych wszystkich, którzyby z domów swych powychodzili. Jenerał Gutdon kommanderuje 1800 ludźmi w Kolbergu. Jenerał Courbiere znajduje się z 3000 ludźmi w Grudziądzu. Wojska Francuskie opasują te fortece i w oblężeniu trzymać je będą. Król rozpuścił pewną liczbę rekrutów, których ściągnąć kazał, i którzy nie byli ani umundurowani ani uzbrojeni, ponieważ nie było żadnego sposobu ich utrzymania. W Królewcu znajdowało się dwóch czyli trzech Angielskich Oficerów czyniących nadzieję przybycia Angielskiej armii. Xiążę Anhalt Pleś ma w Szląsku 12 do 15,000 ludzi zamkniętych w fortecach Brzegu, Nissie, Świdnicy i Kosel, które Xiążę Hieronim opasać kazał. (Reszta tego doniesienia w przyszłym numerze gazety.)

Pięćdziesiąte piąte urzędowe doniesienie W. Armii.

Warszawa d. 29. Stycznia.

Oto szczegóły potyczki pod Morungen: Marszałek Xiążę Ponte-Corvo przybył d. 25. z dywizją Droueta właśnie w tej samej chwili do Morungen, kiedy Jenerał Brigady Pactod od nieprzyjaciela atakowany był. Xiążę Ponte-Corvo kazał natychmiast uderzyć jednemu batalionowi na wieś Pharesfelden, bronioną od 3 batalionów Moskiewskich, wspieranych od 3 innych. Xiążę

Porte-Corvo kazał także posunąć się dłużej na pomoc pierwszemu. Potyczka była bardzo zważa. Nieprzyjaciół zabrali orla 9go regimentu lekkiej piechoty; lecz na widok tej hańby, której ani zwycięstwa ani sława w 100 potyczkach zyskana nie byłaby starła, rzucili się żołnierze niepojętym ogniem ożywieni, na nieprzyjaciół, i w wielki go nieład wprowadzili, orla odzyskali. W tym czasie Francuzka z 3 regimentów uderzyła na Rosyjską na małym wzgórku stojącą. Nastąpił zżęsty ogień karabinowy. Generał Dapont opasał prawe skrzydło nieprzyjacielskie, z dwiema regimentami, 32gim i 96tym. Jeden batalion 32go regimentu uderzył na Moskalów z zwykłym swoim impetem, rozpościerając między nimi spustoszenie i ubiwszy im znaczną liczbę; tak dalece, że się tylko ci w niewolę dostali, którzy się po domach znajdowali. Nieprzyjaciół ścigano był 2 mile. Hrabia Pahlen i Galiczyn komenderowali Moskalami. Ich strata składa się z 300 niewolników, 1200 zabitych i kilka morderczy. My mieliśmy 100 zabitych i 400 rannych. — W tej chwili przybył Tatar z Stambułu, z kąd dnia 1. Stycznia wyjechał; wyprawiony jest przez Portę do Londynu. Dnia 30. Grudnia 1806 ogłoszona tam została uroczysta wojna przeciw Moskalom. 28 regimentów Janczarów ruszyło z Stambułu, a wiele innych ciągnie z Azji do Europy. Posel moskiewski opuścił dnia 29. Stambuł z 7 do 800 Grekami. Minister Angielski i obydwie okręty angielskie będąc świadkami tych wydarzeń, zdawali się oczekiwać rozkazów swego rządu. 60,000 Turków było już w Rodschuku, przednia zaś straż z 25,000 ludzi znajdowała się między tym miastem i Bukarestem. Przednia straż moskiewska z 15,000 ludzi osadziła Bukarest. Xiążę Suzzo mianowany jest Hospodarem Wołoskim. Xiążę Ipsilanti okrzyknięty został za zdrajcę, i na jego głowę nadgrode wyznaczono. Pasvan. Oglu

ściągnął już był w Widdynie 16,000 ludzi. Serwianie byli Panami miasta Belgradu, lecz nie cytadeli, która w dobrym będąc stanie, ma garnizon z 8000 ludzi, i na 15 miesięcy w żywność jest opatrzona. Tatar potkał Posła Perskiego na polowie drogi od Konstantynopola do Widdinu, a Posła Ottomańskiego za Widdinem. Zwycięstwa pod Pułtawem i Golimnem wiadome już były w Państwie Ottomańskim.

z Bukarestu d. 13. Stycznia.

Moskale aresztowali w Jassach Francuzkiego ieneralnego Konsula Reinharda, i ze wszystkimi jego osobami do Rosyi go odesłali. Szczególne okoliczności tej czynności gwałtownej są niesłychane i okrutne: to jest, Xiążę Dołgoruky kazał zruć herb Francuzko-Cesarski, żądał, ażeby się P. Reinhard oddalił i dał mu paszport do granic Austriackich. Ale ledwo P. Reinhard puł mili był za Jassami, obkoczyła go kupa kozaków, zatrzymała w niegodziwym sposobie i do Rosyi odprowadziła. Ten postępek podley zdrady zbuntował każdego, i obruszył nawet samych Moskali, którzy całą tę rzecz na samego tylko Xiążęcia Dołgoruky zwała. (Monitor.)

Doniesienie o śmierci. Głębokim nachełnieniem smutkiem uwiadomiamy wszystkich naszych tu-tejszych i za granicą mieszkających uczestniczących przyjaciół i krewnych, iż na dniu dzisiejszym po pełnosy zakończyła życie swoje w 66 roku wieku swego, po długiej w bólach wytrzymanej chorobie, moja droga mi małżonka, i nasza szanowna matka IPani Maryanna z Trepków Miłocka. O czem donosząc pewni jesteśmy o ich prawdziwym udziale bez oświadczenia nam bezpośrednio okazów kondolencyi. Andrychowice dnia 30. Stycznia roku 1807.

A. Miłocki i synowie nieboszczki.

Dodatek.

GAZETY POZNANSKIE

D O D A T E K.

*Dalszy ciąg dobrowolnych ofiar w depar-
tamencie Poznańskim.*

Dnia 29. Stycznia 1807.

Miasto Zbąszyn 13 zł. 27 gr. polsk. Wieś
Przyprostynia 12 zł. 8 gr. Nowy-Dwór 5 zł.
3½ gr. Radevo 2 zł. 15 gr. Pyzyny 8 zł.
19 gr. Zakrzewo 18 zł. Zakrzewko 3 zł.
7½ gr. Lutolek 8 zł. 5 gr. Stefanowo 8 zł.
Strzyżewo 8 zł. 16 gr. Nudaia 11 zł. Bełę-
cin 4 zł. 11 gr. Boruia 9 zł. 18½ gr. Chru-
śnica 6 zł. 19 gr. Łomnica 7 zł. 18 gr. Cho-
bienice 104 zł. 13 gr. Woyciechowo 13 zł.
Godziszewo 2 zł. 7 gr. Czeska gmina 2 zł.
3½ gr. Jmć Xiądz Szeliski, Proboszcz Zbą-
ski 36 zł. P. Kasper Lesiński 50 zł. P. Pa-
weł Lesiński 50 zł. P. Tomasz Lesiński 50 zł.
P. Walenty Golecki 50 zł. P. Stanisław Le-
siński 50 zł. P. Anastazy Mizeskiewiczowa
50 zł. Włościanie Parafii Włoszakowic 151 zł.
12½ gr. P. Babel, Kommissarz Włoszako-
wic 6 zł. P. Kozłowski Paweł i Franciszek
Jachnik dali jednego rekruta i na umunduro-
wanie onegoż ofiary 108 zł. Klasztor Ober-
ski Jmć Xiąży Cystersów 1000 zł. Jmć Xiądz
Proboszcz Oberski 150 zł. Jmć Xiądz Puka-
cki, Kommendarz Oberski 18 zł. Jmć Xiądz
Dygasiiewicz, Proboszcz Kramski 18 zł. Jmć
Xiądz Mayer 8 zł. Jmć Xiądz Maciejowski
12 zł. Jmć Xiądz Wierzbński 18 zł. Jmć
Xiądz Cuchoszewski 12 zł. Jmć Xiądz Fran-
ciszkowski 12 zł. Jmć Xiądz Pomorski 12 zł.
Jmć Xiądz Tomaszewski 7 zł. Jmć Xiądz
Szedler 6 zł. Służący klasztoru Oberskiego
z parafią 147 zł. 21½ gr. Jmć Xiądz Kie-
drzyński, Kommendarz Sielecki 18 zł. Wło-
ścianie parafii Siedlec 151 zł. Jmć Xiądz Smo-
czyński, Kommendarz Tuchorski z parafią
22 zł. 18 gr. Jmć Xiądz Mroszkiewicz, Kom-

mendarz Kramski 12 zł. Włościanie parafii
Kramskiej 120 zł. 9 gr.

Dnia 30. Stycznia 1807.

W. Stanisław Pisiecki z wsi Wierzenicy
złożył 1 sztucer, 1 karabin, 1 parę pistole-
tów. Panna z Otorowa niechęca publikować
imienia złożyła obrączkę złotą. Taż sama
Panna złożyła 6 zł. Włościanie wsi Łopu-
chowa 12 zł. 27 gr. Kammerdiner 6 zł. Ga-
bryel leśniczy 8 zł. Szczodrowska gardero-
biana 3 zł. Katarzyna praczka 1 zł. Andrzej
mielcarz 6 zł. Stanisław szafarz 3 zł. Jmć
Xiądz Kapelan 3 zł. Józef lokaj 2 zł. Seba-
styan kredencierz 1 zł. 3 gr. Mateusz Małe-
cki 36 zł. Franciszek Siarczyński 18 zł. Od
Jmć Xiędza Kommendarza parafii Drzeczko-
wskiej 40 zł. Od P. Markowskiego ekono-
ma 8 zł. 15 gr. Panny Błankowny 3 zł. Od
gminy Drzeczowskiej 16 zł. Od Szostako-
wskiego, guwernera 6 zł.

Dnia 31. Stycznia 1807.

Od P. Ekonomia Baczyńskiego 3 zł. Wło-
ścianie Witosławscy 11 zł. 15 gr. Dzieci
w szkółce P. Kamińskiego będące 9 zł. 25 gr.
Józef Gronkowski lat 7 mający 1 zł. 3 gr.
Karol Kamiński lat 9 mający 3 zł. Jmć Xiądz
Kirchner, Pleban Smieszkowski 18 zł. Gmi-
na Smieszkowska 36 zł. Gmina Kurnińska
15 zł. 3 gr.

Z protokołu dobrowolnych ofiar wypisano.
W Poznaniu dnia 7. Lutego roku 1807.

Chęłmicki, Kommissarz i Kassyer.

z Berlina d. 3. Lutego.

Potwierdza się wiadomość o odmianach
w gabinecie Króla Pruskiego, ten Xiądz
uchwycił się całkiem partyi Rossyjskiej. Mi-
nistrowie i Jenerałowie, którzy mu z nay-

większą wiernością służyli otrzymali dymisyą. Hrabia Haugwitz przejeżdżając przez Kraków oświadczył rozmaitym osobom, iż postanowił przepędzić resztę swoich dni w pośród swoich wazalów. Nalegał on szczególnie na Króla, ażeby nie tylko rozezy zawał, lecz nadto aby także za pośrednictwem Austrii rozpoczął negocyacye pokoju z Francją. Gdy ta rada komunikowana została partyi Rossyiskiej, usiłowali Jenerałowie tego narodu znajdujący się w królewskiej głównej kwaterze, skłonić Króla do uchYLENIA swej łaski Hrabie mu Haugwitz, co też natychmiast nastąpiło. Jenerał Köhler sprawujący od lat 10 obowiązki Gubernatora Warszawy wpadł także w niełaskę; Król odławszy mu komendę najwyższą, wyznaczył mu atoli 2000 talarów pensyi za usługi, Monarchii Pruskiej czynione. Jenerałowie i Oficerowie moskiewscy okazują nadzwyczajną nieufność przeciw Polakom. Moskale znajdujący się na Pradze i w Warszawie przed wniściem Francuzów, lękali się odnowienia scen roku 1794. Obchodzą się wszędzie z Polakami iak z nieprzyjaciółmi, męcząc ich, i biąc tymi bez najmniejszego pozoru sprawiedliwości. W postępowaniu Prusaków daleko większe okazuje się umiarkowanie. (Telegraf.)

Dziedziniec przed pałacem Rzeczypospolitej w Warszawie wystawia widok, na który się Polacy dosyć napatrzeć nie mogą. Tym widokiem są 89 armat zdobytych na Moskalach w rozmaitych potyczkach. Jenerał dywizyi Drouet wszedł do Christburga, gdzie opasał i w niewolę wziął 300 do 400 ludzi z regimentu Courbieres, jednego Majora i kilku Oficerów. (Telegraf.)

Jeden z Jubilerów nadwornych Cesarzowy Francuskiej posłał za najwyższym rozkazem dwie korony, jedno berło i jeden pałasz do Munich, przeznaczone na koronacyę Króla i Królowej Bawarskiej. Te kosztowności przewyższają to wszystko w piękności i

45
bogactwie, co dotąd widziano wspaniałego w tym rodzaju. W koronie dla Króla przeznaczony znajduje się 39 dyamentów, w kształcie gruszek, nadzwyczajnie wielkiej wartości.

Pamiętnym to na zawsze będzie widokiem, że mimo potrzeb wojny, chleb w Berlinie nie tylko nie jest drogi, lecz nawet tańszy iak przed wojną. Ktoby sobie chciał sprawić ukontentowanie przez porównanie ceny zboża od Stycznia 1806 aż do Grudnia 1806, ten będzie mógł nazwać takim terazniejszym czas.

z Wiednia 21. Stycznia.

Margrabia Lukiesini, Pruski Minister Stanu, przybył tu nad spodziewanie, i czeka na Francuski paszport, aby się udać mógł w dalszą podróż do Lukii do swej rodziny.

Xiaże Kurakin przybył tu wczoraj iako nadzwyczajny Poseł moskiewski.

z Wiednia d. 24. Stycznia.

Dzisiejsza dworska gazeta zawiera z Turcyi doniesienia następujące:

Dnia 27. Grudnia wieczorem, Xiaże Ipsilanti przybył z Jassow do Bukarestu, stolicy Wołoszczyzny, z Jenerałem naczelnym Michelsonem. Przyjęty był przez wystrzały z armat i wszystkie dzwony słyszeć się dały.

Korpus Moskiewski posunął się na przeciw twierdzy Giurgewo, gdzie jest garnizon Turecki z 1500 ludzi złożony, który bronić się postanowił. — Pafswan Oglu znajduje się w Baszostwie Widdyńskim.

Przed Gallacz stoi przeszło 70 szalup kanonierskich, które wzmocnione ieszcze być mają przez dywizyę z Sebastopolu. Gubernatorowie wojezni Odessy i Taganrog, Xiaże Richelieu i Jenerał-Leitnaut Rosemberg, wyruszyli już z garnizonami swemi.

Główna siła Moskiewska pod Michelsonem, pociągnęła przez Bender, Chocim, Killi, Ismael, Akermann i Braila. W niektórych tych miejscach, kommandanci Turcyi mocno się opierali, lecz niespodzianie

napadnięci uleść przed przemocą musieli. Po zajęciu wspomnianych miejsc, Moskale pośpieszyli ku Fochsani i Bukarestowi. W ostatnim mieście Adin Basza obiał dowództwo i przedsięwziął się bronić. Bojarowie i majątniejsi mieszkańcy udali się na wieś, lub zbiegli do ziemi Siedmiogrodzkiej. Żona Konsula Moskiewskiego z familią swoją udała się do Kronstadt. Tymczasem za odebraniem w Bukarescie wiadomości, że 15000 Moskalów zbliża się, Turcy w liczbie kilku tysięcy wyszli na przeciw nim do Jalonicy i Urzitsany, lecz ich Jenerał Milloradovich odparł. D. 25. Grudnia rano, miasto opuszczone zostało. Znajdujący się w nim Turcy, nie doczekawszy się pomocy z Silistryi, zaczęli uchodzić i w tedy przyszło na ulicach do krwawej rzezi. W południe nadejść Jener. Milloradovich, a dnia 27. odprawił z wielką paradą wiażd Xiążę Ipsilanti. Jener. Michelson prezentował mu Arcy-Biskupa Docilkeos i Bojarów, i osadził go na Xięstwach: Multanach, Wołoszczyźnie i Bessarabii. Dnia 29. Jenerał ten pociągnął do Giurgewo, daley ku Dunajowi. Konsul Moskiewski jeszcze był nie powrócił do Bukarestu. W zakład za niego wzięto majątnego Turczyna. Konsul Austriacki i poddani tego Mocarstwa żadnych w przeciągu tych zdarzeń nie doznali przykrości etc.

Do wiadomości powyższych, przydamy następujące, które są urzędowe: Jeżeli Turcy ustąpili z niektórych twierdz, uczynili to, ponieważ na nieprzygotowanych niespodziewanie uderzono, a to jeszcze po niedawno zawartym traktacie i po okazywanych świeżo demonstracyach przyjaźni i chęci zawarcia przymierza. W Chocimie to Moskale, będący w mniemaniu, że Prusacy wstrzymają Francuzów nad Renem, dowiedzieli się o bitwie przy Jena i oddzielili korpus dosyć znaczny pod Jener. Essenem, dla wzmocnienia Jenerała Kameńskiego. To spra-

wiło, iż siły ich przeznaczone przeciw Turkom, zmniejszyły się, i wynoszą najwięcej 50,000 ludzi; wstymało to także postępowanie ich w krajach Tureckich i dało czas Turkom wyjść z pierwszego zadziwienia i połączyć swe siły przeciw najeźdźnikom. —

(Gaz. Warszaw.)

z Lotaryngii dnia 4. Stycznia.

Nasze miasta zyskały niezmiernie na wellkości przez bytność tak wielkiej liczby cudzoziemskich Oficerów. Rachować można w średnicę, iż każdy z tych oficerów wydaie rocznie na utrzymywanie siebie przynajmniej 1200 liwrów, przez co wchodzi w cyrkulacyą znaczne summy. Obecność tak wielu oficerów wystawia zresztą rozmaitość mieszaniny dającą powód do osobliwej sprzeczności, kiedy się zwiedzają te miejsca, gdzie oficerowie rozmaitych narodów mieszkają. W Verdun znajdując się sami Anglicy, którzy między wszystkimi niewolnikami nymniej się zapieraiają swego narodowego charakteru, zachowując obyczaje i zwyczaje swego kraju. Żyją w osobności, i mało obcują z mieszkańcami. Że zaś znaczne summy trawiają, przeto ich bytność w Verdun prawdziwem jest dobrodzieystwem dla tego miasta, które tak wiele ucierpiało w latach 1792 i 1793. Metz jest mieszkaniem większej części zabranych w niewolę oficerów moskiewskich, reszta żyje w niektórych małych miastach. Niektórzy Moskale bardzo są bogaci, lecz wielu z nich potracili pieniądze przez gry, będące zabawą większej części Moskiewskich Angielskich i Pruskich oficerów. Głównem mieszkaniem Pruskich oficerów jest Nancy, których liczba znaczna. Wspomnieni Oficerowie naylepiej się między innemi spoufalaiają z mieszkańcami, umiając zjednać sobie ich przychylność. Szweccy oficerowie, których mała jest liczba, mają wyznaczony Luneville na miejsce swego przebywania. Wielu z nich bardzo są oświe, ceni, dystryngwuiąc się mianowicie przed wszystkimi.

z *Washingtonu* dnia 3. *Grudnia*.

Dnia 1. t. m. zagaił JP. Prezydent Jefferson sessyą kongressu, przy której okoliczności długa miał mowę. Względnie sporów z Anglią i Hiszpanią rzekł: „Zwłoki zachodzące w naszych negocyacyach z rządem Brytańskim zdają się pochodzić z przyczyn, czyniących nadzieję, iż w czasie te-
raźniejszey sessyi będę w stanie podać WPa-
nom wypadek ich. — Jaki zaś będzie skutek negocyacyów dążących do uprzątnienia naszych zatargów z Hiszpanią, nie mogę jeszcze podług ostatnich depeszów oznaczyć. Od skutków tychże negocyacyów zależeć będzie potrzeba zmocnienia naszej regularney potęgi. Gdy zaś nie pewno, kiedy ten wypadek wiadomym będzie, sądzę być rzeczą potrzebną, podać WPa-
nom wkrótce do obrady środki tymczasowe.”

O B W I E S Z C Z E N I E.

„Zdarzenia wojny, od kilku miesięcy wynikły, które tak szczęśliwe dla narodu naszego skutki, każdy dobrze myślący Polak za epokę odrodzenia się swego uważa, i wspomina z uniesieniem, — te zdarzenia druk Ordynacyi Sądowej Pruskiej, na język Polski przetłóżony, opóźniły, a urzędowe moje prace, którym poświęcam od 2ch miesięcy wszystkie moje godziny, odjęły mi sposobność zająć się redakcyą tego ważnego pisma.”

„Gdy teraz w odmiennie polityczney i cywilney kraiu, róż dzieło, ze wszech miar godne wiadomości Polaków, stanie się może źródłem, w którym troskliwość rządowa i prawodawcza, czerpać będzie tymczasowe zasiłki, a znajdzie pożyteczny materiał na przyszłość, — z pociechą poświęcam resztę zbywających mi momentów, na tę redakcyą, od roku oczekiwaną, i spieszę się oznaymić publiczności, że wsparty dobrodliwą pomocą, i zachęceniem JW. Lubieńskiego Dyrektora Sprawiedliwości, dzieło to w tych dniach do druku podaję.”

„Dwie naysznakomitsze części onego przed Wielkanocą r. b. wyidą z pod prassy.”

„Upraszam Ichmościów, mających jeszcze

u siebie kwity na prenumeratę, aby mi one wraz z mianym u siebie lub też przeznaczonym na druk funduszem, dobrodliwie oddać raczyli.”

W Warszawie dnia 3. Lutego roku 1807.

Ignacy Stawiański,

Reient Kancellaryi Dyrekcyi Sprawiedliwości.

Uwiedomienie. Świeży Kawiarski otrzymał niżej podpisany G. Szabelski.

Do natęcia. W domostwie pod liczbą 374. na ulicy Dominikanów są małe i wielkie stancye z stayniami i wozowniami do natęcia, do których się zaraz wprowadzić można. Dalszą wiadomość powziąć można pod liczbą 112 na ulicy Napoleona.

Do natęcia. W bliskości Promenady na Podgórney ulicy pod Nro. 196 jest całe wyższe piętro z staynią i wozownią od Wielkanocy r. b. do natęcia.

Kradzione konie. W Sobotę na Niedzielę f. i z 7. na 8. t. m. ukradziono mi z stayni w Popowku trzy fornalskie konie: to jest 1. klacz siwą kos w grzywie mającą, 8 lat starą. 2. konia kasztanowatego z łysiną na czole, 5 lat staro-
go. 3. konia popielato białego z ogonem białym, 8 lat mającego. Procz tego ukradł 4 tuchy od zwożenia drzewa, trzy śle z kręcowego rzemienia z drewnianymi obładrami i łańcami trzema. Tenże złodziey dla nie wydania własnego do sani, które w Lublinie ukradł, konie te założył i ubiegł. — Ktoby tego złodzieia schwycić mógł, lub konia którego dostał, upraszam go, aby za nadgodzeniem wszystkich kosztów JP. Kropiwnickiemu na Szerokiej ulicy pod Nro. 102 natychmiast to do wiadomości podał.

Antoni v. Zołrowski.

List gończy. Służący W. Starosty Gaieskiego, Antoni Ulkowski, który w zgłędem porozumienia o popełnionej kradzieży w areszt na ratuszu wsadzonemu był, z tegoż uciekł. Wszystkie z tym respective zwierzchności upraszają się w spotkaniu gdziekolwiek tegoż Ulkowskiego przytrzymać i tutej go transportować kazać. Tenże Ulkowski jest około 20 lat star, wysokiego wzrostu, czarno-brunatnych kędzierzawych włosów, mowi po polsku i po niemiecku, przy ucieczce miał na sobie frak granatowy i na tym biało-
żółtawy sukienny surdut z białymi guzikami, raytuzy granatowe długie czerwoną skórą podszyte, i boty. W Poznaniu dnia 7. Lutego roku 1807.

Magistrat.

GAZETY POZNAŃSKIEY

DODATEK NADZWYCZAYNY.

GRANDE ARMÉE

ARMIA WIELKA

Gouvernement de Posen.

Gubernia Poznańska.

ORDRE DU JOUR.

ROZKAZ DZIENNY.

Posen, le 11 Fevrier 1807.

Poznań dnia 11. Lutego roku 1807.

Le Général de Division, Gouverneur et Commandant Supérieur de la Ville et Département de Posen, annonce aux troupes employées dans le Département, ainsi qu'aux diverses Administrations: que l'armée ennemie des Russes et Prussiens a été complètement battue, que six mille prisonniers et plus de vingt pieces de Canons sont le fruit de cette victoire. M. M. les Commandans d'armes sont chargés, de faire donner la plus grande publicité au présent ordre.

Jenerał Dywizyi, Gubernator i Kommandant naywyższy Departamentu Poznańskiego, donosi woyskom w Departamencie użytym, tudzież rozmaitym administracyom: że armia nieprzyjacielska złożona z Moskalów i Prusaków na głowę porażoną została, że 6000 brancow i przeszło 20 armat są owocem tego zwycięstwa. Ichmość Panom Kommandantom woyskowym zaleca się, aby rozkaz niniejszy do powszechney wiadomości podać kazali.

Le Général de Division, Gouverneur etc.

Jenerał Dywizyi i Gubernator.

Liebert.

Liebert.

GRANDE VILLE

Gouvernement de Paris

ORDRE DU JOUR.

Pos. n. 12 in Februar 1807.

1875

100

Adell